Samorząd jako wsparcie rozwoju ucznia

— WŁODZISŁAW KUZITOWICZ —

Dobrze działający samorząd to szansa na poszerzenie wychowawczej funkcji szkoły i kształtowanie kompetencji niezbędnych na współczesnym rynku pracy. Przez 37 lat swej pracy zawodowej jako dyrektor nie utraciłem wiary w głęboki sens tworzenia w szkole warunków dla rzeczywistej samorządności uczniów. Jestem też przekonany, że przy odpowiedniej postawie dyrektora taki samorząd faktycznie pozwoli młodzieży na samowychowywanie.

O samorządzie uczniowskim mówiono i pisano na wiele sposobów. Bardzo często można się spotkać z opiniami krytycznymi: że to pozorna, reglamentowana demokracja, że i tak wszystko zależy od dyrektora szkoły, że jak się bliżej sprawie przyjrzeć, to znakomitej większości uczniów wcale na samorządzie nie zależy. W ostatnich latach coraz częściej spotkać można publikacje, których wspólnym mianownikiem jest ich optymistyczne, ideowe przesłanie. Autor niniejszego artykułu pragnie dołączyć do tego właśnie nurtu, nawiązując i rozwijając myśli i propozycje zawarte w książce Lucyny Bojarskiej *Samorząd uczniowski nie bibelot. Ściągawka dyrektora gimnazjum*. Niechaj punktem wyjścia tego artykułu będzie ten oto cytat z owej książki: *Zazwyczaj szkoła pokazuje uczniom to, co już wiemy. Opisuje to, co zostało stworzone przez naszych poprzedników* (...). *Ale cywilizację rozwijają ci, którzy wśród już istniejącego potrafią dostrzec lukę – to, czego nie ma, a powinno tam być, bo byłoby przydatne. Najlepszym sposobem, żeby wyćwiczyć umiejętność takiego patrzenia na świat i wymyślania, „jak zrobić coś, czego nie ma, a powinno być", jest praca uczniów w samorządzie* (Bojarska, 2011, s. 25).

Samorząd a samorządność

W tym miejscu ograniczę się jedynie do zaprezentowania definicji podstawowych pojęć, którymi będę posługiwał się w tej publikacji. Pisząc *samorząd uczniowski*, należy przede wszystkim pamiętać o drugim, zazwyczaj pojawiającym się wraz z tym określeniem, pojęciu, jakim jest

samorządność uczniowska. Najczęściej *samorządność* definiuje się jako zasadę, właściwość grupy ludzi, która polega na posiadaniu uprawnienia do decydowania o sobie lub tej grupie. Mówiąc *jesteśmy samorządni*, informujemy, że sami wyznaczamy sobie cele, stawiamy zadania i sami się kontrolujemy.

Natomiast samorząd to formalna struktura, poprzez którą samorządne społeczności mogą realizować swoje aspiracje i potrzeby. Czasami przybiera postać swoistej wydmuszki, będącej jedynie formalnie powołanym tworem, pozorującym uczniowską samorządność, a tak naprawdę stanowi przedłużenie autorytatywnie sprawowanej władzy dyrektora szkoły.

Samorząd uczniowski jako środowisko wspierające rozwój ucznia to dla mnie struktura umożliwiająca realizację idei samorządności przez całą uczniowską społeczność na co dzień. Dzięki niej uczniowie podejmują i realizują wiele autonomicznie określanych zadań, nabywają określone postawy i umiejętności, które będą ważyły o ich przyszłej karierze zawodowej i całym dorosłym życiu. To tzw. kompetencje miękkie, ale nie tylko.

Ważne kompetencje

Tradycyjny model szkoły, ten odziedziczony po jej pruskim wzorcu, który upowszechnił się w drugiej połowie XIX w., wywarł swe piętno także na ziemiach polskich. Doskonale bowiem spełniał oczekiwania ówczesnych właścicieli fabryk, którzy potrzebowali pracowników nie tylko umiejących czytać proste instrukcje i rozumiejących ich miejsce w taśmowym procesie produkcji, ale przede wszystkim przygotowanych – już w szkole – do posłuszeństwa i monotonnej pracy „na taśmie". Niestety, wiele z tego przechował do dziś polski system szkolny. I nic nie wskazuje, aby najnowsza reforma coś w tym zakresie zmieniła.

System klasowo-lekcyjny, kult nauki pamięciowej i metod podawczych, ideał grzecznego (czytaj: posłusznego i niezadającego kłopotliwych pytań) ucznia oraz wzorzec mającego zawsze rację nauczyciela nadal skutkują u absolwentów naszych szkół deficytem kompetencji, które są dzisiaj najbardziej pożądane.

Jak wynika z analiz Bilansu Kapitału Ludzkiego, pracodawcy oczekują od kandydatów do pracy przede wszystkim kompetencji samoorganizacyjnych (organizacja własnej pracy, przejawianie inicjatywy, terminowość, motywacja do pracy) i interpersonalnych (Turek, 2013). Ważne są także tzw. umiejętności miękkie, czyli utrzymywanie dobrych kontaktów z ludźmi (klientami), komunikatywność, umiejętność autoprezentacji. Coraz częściej wymieniane są również cechy gwarantujące odpowiednią jakość wykonanej pracy, takie jak: odpowiedzialność, samodyscyplina, uczciwość, wiarygodność, pracowitość, staranność, dokładność, dbałość o szczegóły. Wysoko ceniona jest dyspozycyjność i kreatywność (Jelonek i in., 2012, s. 11).

Czy współczesna polska szkoła stwarza warunki, aby jej uczniowie mogli te wszystkie kompetencje ukształtować i rozwijać? Obiektywną odpowiedzią na to pytanie, choć tylko dotyczącą kreatywności, niech będzie informacja o wynikach międzynarodowego badania przeprowadzonego w 2012 r. Jego *istotą było zmierzenie kreatywności uczniów w radzeniu sobie z komputerowymi zadaniami* (…), *które nie nawiązywały do wiedzy i umiejętności z przedmiotów szkolnych. Nie wymagały też bardziej zaawansowanej znajomości komputera* (…). *Wynik polskich uczniów był niższy od średniej 26 krajów OECD uczestniczących w badaniu o 19 punktów* (*Informacja…*, 2014, s. 9).

Na podstawie mojej wiedzy, pochodzącej przede wszystkim z doświadczeń zgromadzonych podczas 12 lat kierowania dużym zespołem szkół zawodowych i współpracy z przewodniczącymi SU, sądzę, że nasze szkoły mają jeszcze wiele do zrobienia, aby uczniowie mogli tam kształtować i doskonalić umiejętności, na które czeka nowoczesna gospodarka i które są niezbędne do funkcjonowania w społeczeństwie obywatelskim.

Takim nie do przecenienia poligonem, na którym uczniowie mogą rozwijać te kompetencje, może być właśnie sfera działań SU. Nie mam tu jednak na myśli samorządu, o którego istnieniu świadczy jedynie zapis w statucie szkoły, przeprowadzanie widowiskowych wyborów przewodniczącego i wystawianie pocztu sztandarowego.

Nowa funkcja samorządu

W literaturze przedmiotu można znaleźć dużo informacji o zadaniach SU, natomiast o wiele rzadziej analizowane są tam jego funkcje. Mówiąc inaczej, jeśli z prawa oświatowego wynika, że samorząd jest jednym z organów szkoły, to warto się zastanowić, komu i do czego jest on potrzebny, czyli jakie funkcje powinien pełnić. Po przeczytaniu bardzo skąpej w treści

Bibliografia:

- Bojarska L., *Samorząd uczniowski nie bibelot. Ściągawka dyrektora gimnazjum*, Warszawa 2011
- *Informacja na temat wyników międzynarodowych badań edukacyjnych, w których Polska bierze udział w ramach współpracy z Organizacją Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) oraz z Międzynarodowym Stowarzyszeniem Oceny Osiągnięć Edukacyjnych (IEA)*, Warszawa 2014, www.solidarnosc.org.pl/oswiata/attachments/2034_Inf_MEN.pdf
- Jelonek M., Szklarczyk D., Balcerzak-Raczyńska A., *Oczekiwania pracodawców a pracownicy jutra*, Warszawa 2012, www.careers.uni.wroc.pl/media/uploads/RAPORT4_1_.pdf
- Kuzitowicz W., *Polska szkoła w cieniu IV RP*, Łódź 2010
- Kuzitowicz W., *Samorządni uczniowie – mit czy wyzwanie współczesności*, „Głos Pedagogiczny" 2012/10
- Kuzitowicz W., *Idea a praktyka uczniowskiej samorządności w polskich szkołach* [w:] J. Bałachowicz (red.), *Dziecko w koncepcjach pedagogicznych Marii Grzegorzewskiej i Janusza Korczaka*, Warszawa 2012
- Kuzitowicz W., *Pokaż mi samorząd uczniowski w Twojej szkole, a powiem Ci, jakim jesteś dyrektorem*, 2013, www.ceo.org.pl/pl/samorzad/news/pokaz-mi-samorzad-uczniowski-w-twojej-szkole-powiem-ci-jakim-jestes-dyrektorem
- Madalińska-Michalak J., *Dyrektor szkoły skutecznym przywódcą*, „Dyrektor Szkoły" 2013/3
- Turek D., *O czym marzą pracodawcy?*, 2013, http://www.rynekpracy.pl/artykul.php/wpis.624

dotyczące tego zagadnienia ustawy z 7.09.1991 r. o systemie oświaty (tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r. poz. 1943) – dalej u.s.o. – i nowej ustawy z 14.12.2016 r. – Prawo oświatowe (Dz. U. z 2017 r. poz. 59) – dalej pr. ośw., stanowiących prawną podstawę do działania SU, można wysnuć wniosek, że założonymi tam funkcjami samorządów są: rzecznictwo praw uczniów, funkcja opiniodawcza w stosunku do niektórych decyzji innych organów szkoły i funkcja organizacyjna – w znaczeniu organizacji życia szkolnego umożliwiającego *zachowanie właściwych proporcji między wysiłkiem szkolnym a możliwością rozwijania i zaspokajania własnych zainteresowań* (art. 55 ust. 5 pkt 3 u.s.o., art. 85 ust. 5 pkt 3 pr. ośw.).

Obserwując codzienną praktykę działań samorządów w bardzo wielu szkołach, można sformułować także jego funkcje rzeczywiste. Typowym ich opisem jest znaleziony w internecie tekst będący realizacją polecenia *Scharakteryzuj rolę samorządu uczniowskiego* w ramach wiedzy o społeczeństwie na poziomie gimnazjalnym: *Rolą samorządu uczniowskiego jest reprezentowanie szkoły przed Panią Dyrektor. Zajmowanie się sprawami szkolnymi, m.in.: organizowanie imprez szkolnych takich jak: rozpoczęcie/zakończenie roku szkolnego, pasowanie pierwszoklasistów, połowinki, studniówki, otrzęsiny, dyskoteki szkolne, dzień nauczyciela (…) zajmowanie się szkolnym bingo, wywieszaniem ważnych informacji dot. szkoły, konkursów* (www.zadane.pl/zadanie/2958419, dostęp: 20.02.2017 r.).

Powyższy tekst jest przede wszystkim ilustracją powszechnego zjawiska nazywania samorządem uczniowskim jego kilku- lub kilkunastoosobowej emanacji występującej najczęściej pod nazwą *zarząd szkolny samorządu uczniowskiego*. Poza tym jest tam wyraźnie zaznaczona funkcja organizatora imprez szkolnych.

Nie ośmieszając przytoczonego przykładu, proponuję przy tej funkcji organizacyjnej pozostać. Warto jednak pozwolić uczniom samodzielnie organizować takie przedsięwzięcia, które będą wynikać z potrzeb i zainteresowań ich samych, a nie grona życzliwych nadaktywnych opiekunów samorządu. Myślę, że tę funkcję SU można nazwać funkcją wspierającą rozwój psychospołecznych kompetencji uczniów.

Formy aktywności SU

Aktywność uczniowską, zwykle firmowaną przez szkolne władze samorządu, można przyporządkować do trzech kategorii:
- imprezy wynikające ze szkolnej obrzędowości i tradycji konkretnej szkoły,
- organizowanie szkolnych edycji kampanii i akcji zewnętrznych,
- imprezy i wydarzenia, których pomysły i projekty powstały w strukturach szkolnego samorządu lub zgłosili je uczniowie szkoły.

Organizowanie każdego z tych wydarzeń może być poligonem doskonalenia umiejętności miękkich i z zakresu organizacji pracy, natomiast tylko ta trzecia kategoria może być obszarem ujawniania i rozwijania kreatywności.

Do pierwszej kategorii zaliczyć można takie szkolne wydarzenia, w których SU bywa z reguły jedynie współorganizatorem: uroczystości rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego, Dzień Nauczyciela, pasowanie na ucznia, dzień patrona szkoły czy pożegnanie absolwentów. Aby udział uczniów w tych wydarzeniach miał ów aspekt wspierania rozwoju, nie może zostać sprowadzony do funkcji dekoracyjnej i informacyjno-porządkowej. Już na etapie projektowania takiej imprezy należy precyzyjnie określić zakres podzadania, za którego realizację odpowiedzialny będzie zarząd SU, i pozwolić młodzieży na samodzielne przygotowanie jego realizacji.

Organizowanie szkolnych edycji kampanii i akcji zewnętrznych to najczęściej udział społeczności uczniowskiej danej szkoły w działaniach inicjowanych przez fundacje i stowarzyszenia o zasięgu ogólnopolskim lub regionalnym, takich jak: Szlachetna Paczka, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, Góra Grosza czy zbiórka plastikowych nakrętek na cel charytatywny. Ważne, aby włączenie się SU w daną akcję nie było narzucone przez nauczycieli lub dyrekcję szkoły, aby dorośli sprawowali jedynie nadzór pedagogiczny i dali uczniom wolne pole do przejawiania ich zdolności organizacyjnych.

Funkcjami samorządów są: rzecznictwo praw uczniów, funkcja opiniodawcza w stosunku do niektórych decyzji innych organów szkoły i funkcja organizacyjna.

I wreszcie imprezy i wydarzenia, których projekty zgłaszają uczniowie. Już pobieżna analiza takich pomysłów realizowanych współcześnie i opisywanych później na internetowych stronach szkół daje podstawy do stwierdzenia, że obracają się one głównie wokół pretekstów do dnia bez odpytywania lub rozmaitych form rozrywki i zabawy, często połączonych z celem charytatywnym (np. dzień piżamy i szlafroka, dyskoteka z okazji dnia chłopaka). Ważne jest, aby te oddolne inicjatywy coraz częściej odnosiły się także do innych dziedzin szkolnego życia (np. nie tylko redagowanie gazetki ściennej, ale wydawanie – bez

cenzury prewencyjnej – szkolnego pisemka lub redagowanie własnego fanpage'a na portalu społecznościowym).

W świetle ustawy – Prawo Oświatowe otwiera się nowy obszar do zagospodarowania przez SU, jakim jest wolontariat uczniowski. To bardzo trudne zadanie, z kategorii godzenia wody z ogniem. Jak sprawić, aby to, co staje się obowiązkiem ucznia, z czego będzie on rozliczany, nie zatraciło istoty, znaczenia i sensu działania o nazwie *wolontariat*? Wydaje się, że najbardziej właściwą formą aktywności SU w tym obszarze może być przyjęcie na siebie zadania rozpoznania środowiska lokalnego pod kątem rzeczywistego zapotrzebowania na pomoc świadczoną przez uczniów wolontariuszy oraz koordynowanie tej pomocy.

Jak zbudować samorządny samorząd

Moim zdaniem zacząć należy od samorządów w klasach. Nie wolno „załatwić" tego wyłącznie w drodze wyboru gospodarza (starosty) klasy. Akt wyłonienia reprezentacji samorządu klasy winien być zwieńczeniem dłuższego procesu przekształcania się grupy formalnej w grupę nabywającą coraz liczniejszych cech zespołu dobrych znajomych, kolegów, w którym spontanicznie wyłaniają się liderzy. Temu powinny służyć imprezy integrujące: wrześniowy obóz integracyjny (podczas którego mogą być prowadzone warsztaty), klasowe „święta" (andrzejki, mikołajki, wigilia, walentynki), rywalizacja w konkursach międzyklasowych (np. na najładniej ustrojoną świątecznie salę lekcyjną/pracownię).

Jak sprawić, aby to, co staje się obowiązkiem ucznia, z czego będzie on rozliczany, nie zatraciło istoty, znaczenia i sensu działania o nazwie wolontariat?

Wiele w tym procesie ma do zrobienia wychowawca klasy, którego rolą w pierwszej fazie powinno być przede wszystkim wspieranie uczniów w trudnym okresie ich adaptacji, a później bycie mediatorem w ewentualnych konfliktach, pośrednikiem między uczniami a pozostałymi nauczycielami i dyrekcją szkoły, powiernikiem i doradcą w sytuacjach trudnych i oczywiście pierwszym recenzentem i doradcą ich wszystkich samorządowych inicjatyw i działań.

Aby uczniowie mieli motywację do podejmowania działań samorządowych w skali całej szkoły, powinni widzieć realny sens angażowania się w taką aktywność, a nie tylko mało znaczące dla ich potrzeb i aspiracji zrutynizowane formy szkolnej obrzędowości. W tym celu w statucie szkoły powinny się znaleźć odpowiednie zapisy uszczegóławiające i konkretyzujące zakres uprawnień i formy aktywności SU, bardzo ogólnie zapisane w ustawie.

Przykład:
Samorząd uczniowski ma prawo do opiniowania:
- procedur i kryteriów oceny zachowania ucznia,
- szkolnego i przedmiotowych systemów oceniania ucznia,
- tygodniowego planu lekcji, terminów dodatkowych dni wolnych od zajęć dydaktyczno-wychowawczych, harmonogramu organizacji zajęć pozalekcyjnych itp.,
- wniosków o stypendia socjalne i za bardzo dobre wyniki w nauce, w tym stypendium Prezesa Rady Ministrów,
- wniosku o skreślenie ucznia z listy uczniów (dotyczy uczniów szkół ponadpodstawowych).

Ponadto samorząd uczniowski ma prawo do:
- redagowania i wydawania gazetki szkolnej, fanpage'a samorządowego na portalu społecznościowym, prowadzenia radia szkolnego,
- organizowania działalności kulturalnej, sportowej oraz rozrywkowej zgodnie z własnymi potrzebami i możliwościami organizacyjnymi, w porozumieniu z dyrektorem szkoły,
- wyboru nauczyciela pełniącego rolę opiekuna SU,
- wyboru kandydatów do młodzieżowej rady miejskiej (jeśli takowa działa),
- uczestniczenia upoważnionych przez władze SU przedstawicieli w tych fragmentach plenarnych posiedzeń rady pedagogicznej, w których są omawiane lub procedowane sprawy znajdujące się w obszarze uprawnień samorządu.

Ściągawka dla dyrektora

Niech swoistą klamrą spinającą ten tekst będzie ponowne odwołanie się do książki Lucyny Bojarskiej – w mojej ocenie najlepszego źródła wiedzy i wskazówek, jak powinien działać samorząd uczniowski. I choć w jej podtytule napisano, że jest to ściągawka dyrektora gimnazjum, z powodzeniem wszystkie zawarte tam wiadomości i propozycje działania mogą znaleźć zastosowanie w szkołach ponadpodstawowych. Także to, co jest treścią tego artykułu, pisane było z pozycji byłego dyrektora zespołu szkół zawodowych i przede wszystkim z myślą o dyrektorach kierujących podobnymi szkołami dzisiaj. Bo – w moim głębokim przekonaniu – SU będzie realizował ideę samorządności tylko w takiej szkole, którą kieruje dyrektor lider (Madalińska-Michalak, 2013), a nie autorytarny zarządca „szkolnego folwarku".

Taki sam punkt widzenia zaprezentowała Bojarska, pisząc we wprowadzeniu do swej książki: *Nie każdemu jednak opłaca się brać tę ściągawkę do ręki* (…). *Są dyrektorzy, którzy czują, że muszą wszystko „twardo trzymać w garści", nie mogą ani na moment utracić pełnej kontroli nad tym, co dzieje się w ich szkole* (…). *Jeżeli ten poradnik znalazł się przypadkiem w rękach dyrektora funkcjonującego w taki sposób, powinien go odłożyć, ponieważ w niczym nie jestem mu w stanie pomóc…* (Bojarska, 2011, s. 11–12).

Drugą osobą w szkole, która może wiele zaszkodzić w praktycznej realizacji modelu samorządu wspierającego rozwój ucznia, jest nadgorliwy opiekun samorządu. Jeśli prawo przewiduje taką rolę, niechaj będzie ona pełniona na wzór katalizatora, który ułatwia i przyspiesza przebieg reakcji, ale nie jest jej częścią. Jednak jestem głęboko przekonany, że – zwłaszcza w szkołach średnich – prawdziwie podmiotowo traktowany SU powinien jako jeden z organów szkoły mieć tylko jednego opiekuna, a tak naprawdę partnera w organizowaniu życia szkoły i w sytuacjach rzecznictwa praw ucznia – dyrektora szkoły. *Wtedy i tylko wtedy, istnieje szansa, że uczniowie podejmą wyzwanie do współautorstwa tego, co się w szkole dzieje, nauczą się samoorganizacji społecznej, budowy sieci wsparcia społecznego, współodpowiedzialności za ich świat* (Kuzitowicz, 2010, s. 32).

Włodzisław Kuzitowicz
jest redaktorem Obserwatorium Edukacji, byłym dyrektorem zespołu szkół zawodowych, dyrektorem Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Łodzi, nauczycielem akademickim.